

Polskie pomniki strzegące pola bitwy o Monte Cassino

Stoczona w maju 1944 roku przez 2. Korpus Polski bitwa o Monte Cassino była pierwszym wielkim zwycięstwem żołnierzy gen. Władysława Andersa walczących o powrót do wolnej Ojczyzny. Heroiczny i wspólny wysiłek całego Korpusu polskiego w przełamaniu niezdobytych dotychczas linii obrony niemieckiej oraz poniesiona w walce ofiara krwi żołnierskiej przybrały wielkie i symboliczne znaczenie. Tej ziemi i poległym na niej polskim żołnierzom należało oddać wieczną cześć i hold. Szczególnym wyrazem tego było podjęcie decyzji przez gen. Władysława Andersa, w niedługim czasie po zakończeniu bitwy o wzniesieniu monumentalnego polskiego cmentarza wojennego u stóp zrujnowanego Klasztoru Montecassino. Jednocześnie i za tym przykładem, dowódcy jednostek liniowych biorących udział w bitwie – 3. Dywizji Strzelców Karpackich, 5. Kresowej Dywizji Piechoty i 2. Brygady Pancerniej – wydali rozkazy wzniesienia pomników na polu walki w miejscach śmierci i żołnierskiej chwały.

Hold poległym

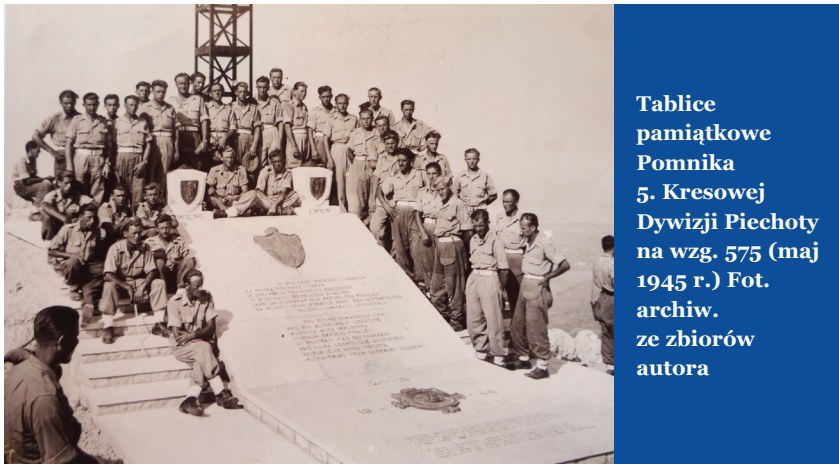
Głównym monumentem strzegącym pamięci o wydarzeniach i samego pola bitwy, stał się uroczyszcie odsłonięty i poświęcony 1 września 1945 r. przez biskupa polowego Józefa

Na Cmentarzu Wojennym pod Monte Cassino spoczęło 1051 żołnierzy 2. Korpusu Polskiego poległych w bitwie i przeniesionych m.in. z cmentarzy prowizorycznych w Acquafondata i San Vittore del Lazio oraz innych miejsc tymczasowego pochówku, w tym z wcześniejszych walk nad Sangro, Volturno i Garigliano oraz z krótkiego okresu tuż przed kampanią adriatycką.

Równocześnie z prowadzonymi pracami przy wzniesieniu monumentalnego cmentarza, polscy żołnierze wzięli udział w rozpoczętych pracach przy odbudowie klasztoru benedyktynów oraz wzniesili u jego północnej podstawy wysoki mur oporowy, łączący się z antycznym mureo ciclopico. W ten sposób zabezpieczając teren przed dalszym osuwaniem się mas ziemi i skał spod murów zrujnowanego opactwa. Wspomagające prace przy odbudowie Klasztoru i wzniesienie muru północnego zarządził gen. Anders i miały one być wyrazem wdzięczności za przyznanie przez opata z ziem klasztornych tak wyjątkowego miejsca pod Polski Cmentarz Wojenny.

Pomnik Dywizji Kresowej

Pierwszego dzieła stałego upamiętnienia na polu bitwy pod Monte Cassino, podjęli się żołnierze 5. Kresowej Dywizji Piechoty gen. Nikodema Sulika, wznoszący



Tablice pamiątkowe Pomnika 5. Kresowej Dywizji Piechoty na wzg. 575 (maj 1945 r.) Fot. archiw. ze zbiorów autora

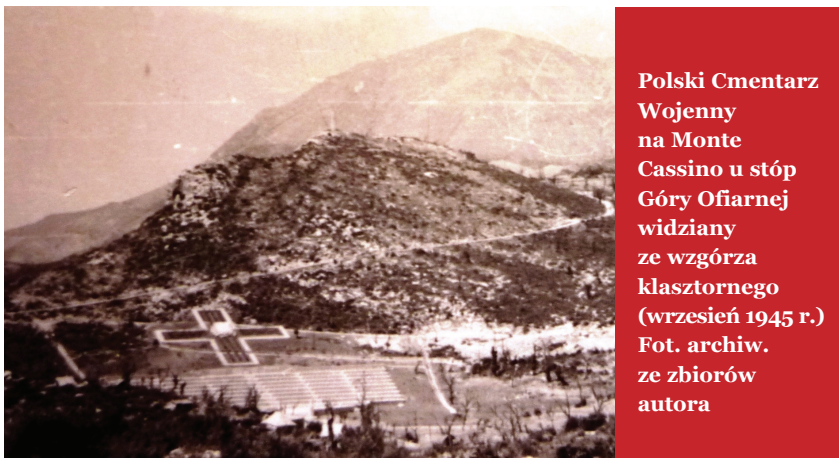
Gawlinę Polski Cmentarz Wojenny na Monte Cassino. Zgodnie z rozkazem gen. Andersa (z 26 lipca 1944 r.), polska nekropolia miała być pomnikiem w skali poległych bohaterów i właśnie w taką się przetradzała.

Prowadzone wielkim wysiłkiem i nakładem materiałów, na przestrzeni 1944 – 1945 roku prace przy wzniesieniu cmentarza według projektu inż. Wacława Hryniewicza i arch. Jerzego Skolimowskiego przemieniły południowy stok wzgórza, nazywanego w czasie bitwy „Doliną śmierci”, w miejsce, do którego przybywają pielgrzymi z całego świata.

Wówczas, w 1944 – 45 roku, przy budowie najsłynniejszej dziś polskiej nekropolii pracowały setki polskich żołnierzy i włoskich kamieniarzy. Szczególnie wymownie prezentują się przy tym wyrzeźbione w trawertynie Orły z rozpostartymi skrzydłami autorstwa prof. Caribellotti, czy największych rozmiarów znana płaskorzeźba Godła Narodowego autorstwa Michała Paszyna. Nad całością prac i ich nadzorem, według przyjętych projektów, czuwał inż. T. Muszyński.

sząc na szczycie wzgórza 575 krzyż z elementów mostu Bailey’a. Dokonano tego już w dwa tygodnie po zakończeniu walk, w pierwszej połowie czerwca 1944 roku.

Wzgórze 575 zostało zajęte podczas bitwy 19 maja i nie stoczono na nim tak krwawej walki jak podczas szturm na silnie bronione Widmo, czy Górę Aniola Śmierci (Sant’Angelo, wzg. 601) znajdujące się na osi głównego natarcia 5. KDP. Szczytowy punkt tego wzgórza wybrano pod wzniesienie pomnika, głównie ze względu na to, iż był on doskonale widoczny z Góry Klasztornej oraz doliny Liri. Był też ostatecznym celem żołnierzy Kresowych podczas przełamywania Lini Gustawa. Do niedostępnego szczytu wzgórza polscy saperzy musieli wybudować drogę w kształcie serpentyny od ruin Mass Albanety, przy której na płaskowyżu wzniesiono obozowisko dla załogi wykonawców. Było to konieczne by kontynuować prace przy ukończeniu ostatecznej formy pomnika pomiędzy 9 kwietnia a 18 maja 1945 roku, kiedy to dokonano uroczystego odsłonięcia i poświęcenia monumentu Kresowiaków.



Polski Cmentarz Wojenny na Monte Cassino u stóp Góry Ofiarnej widziany ze wzgórza klasztornego (wrzesień 1945 r.) Fot. archiw. ze zbiorów autora

Projekt pomnika wykonali inżynierowie Królikowski i Urbanowicz a u jego podstawy umieszczono m.in. dwie pochylone płyty trawertynowe z naniesionymi inskrypcjami (w języku polskim i łacinie), rozbrzmiewającymi swą wymową po dziś dzień i oczekującymi spełnienia wobec poniesionej ofiary krwi żołnierskiej:

W IMIĘ PRAW BOSKICH I LUDZKICH ZA WASZĄ WOLNOŚĆ I NASZĄ W SPEŁNIENIU TESTAMENTU PRZODKÓW W WYKONANIU OBOWIĄZKU ŻYJĄCYCH JAKO DROGOWSKAZ DLA PRZYSZŁYCH POKOLEŃ ZA WILNO I LWÓW, SYMBOLE MOCY RZECZYPOSPOLITEJ WALCZYLI – UMIERALI – ZWYCIĘŻALI.

Sentencja ta była zwieńczona tuż ponad inskrypcją herbem Rzeczypospolitej Trojga Narodów o trzech polach z wizerunkiem Orła Białego, Pogoni i Archaniola Michała, wykonanym ze spiżu (patrz foto archiwalne autora).

Niestety ten wielki symbol o ponadczasowej wymowie został skradziony w nieokreślonym czasie wraz z herbami miast Lwowa i Wilna umieszczonymi na urnach w narożnikach ponad płytą. Skradziono również spiżową oznakę 5. Kresowej Dywizji Piechoty umieszczoną na płycie poniżej, na której widnieje napis:

ŻOŁNIERZE 5 KRESOWEJ DYWIZJI PIECHOTY PRZEMOCĄ Z OJCZYZNY WYZUCI POPRZEZ WIĘZIENIA, OBOZY, TUNDRY SYBIRU, PUSTYNIE, MORZA W MARSZU DO POLSKI STORCZYLI TU 7 – DNIOWY BÓJ 503 POLEGŁO, 1531 RANY ODNIOŚŁO.

Metalowy krzyż dwukrotnie przyciągnął w latach 80 – tych (1981 i 1987 roku) uderzenie pioruna, co powodowało niszczenie trawertynowych płyt i konieczność ich wymiany na nowe.

Pomnik Karpatczyków na „Górze Ofiarnej”

2 lipca 1944 roku dowodzący 3. Dywizją Strzelców Karpackich gen. Bronisław Duch wydał rozkaz budowy pomnika upamiętniającego bój poległych jemu oddziałów na wzgórzu, które przyjęło największą ofiarę pośród walczących żołnierzy. Treść rozkazu brzmiała: „Trzeba, aby na wzgórzu 593, gdzie najwięcej krwi żołnierskiej się polało, stanął pomnik godny ich żołnierskiej chwały”.

O kluczowe dla całej bitwy wzgórze 593 walka trwała od kilku miesięcy i przechodziło ono wielokrotnie we

władanie zdobywców jednak nie można było na nim się utrzymać pod morderczym ogniem z wielu kierunków. Przed polskimi żołnierzami nacierali tutaj Amerykanie, Brytyjczycy i żołnierze indyjscy. Ostatecznie wzgórze zdobyto rankiem 18 maja 1944 roku.

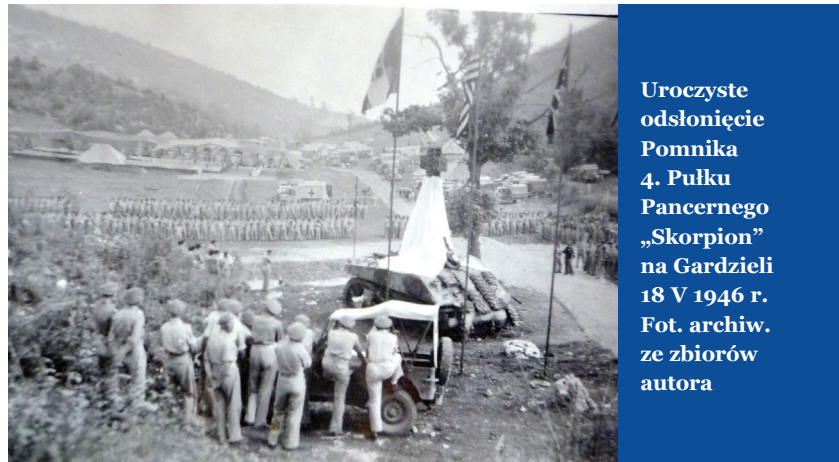
Podjęte prace przy niwelowaniu terenu i przygotowaniu miejsca pod pomnik rozpoczęto jeszcze z końcem lipca. Projekt jedenasto metrowego obelisku przygotował kpt. inż. Tadeusz Zandfoss a budowę prowadzili żołnierze polscy oraz włoscy kamieniarze. Jako podstawowego budulca użyto wiele ton skały wapiennej, w tym m.in. trawertynu z kamieniołomu w Tivoli oraz białego marmuru na tablicę pamiątkową z nazwiskami poległych Karpatczyków w kampanii włoskiej 1943 – 45. Było to zadanie trudne, gdyż należało wykonać odcinek drogi od via San Comeo z okolic „Bramki” i zakończyć go wypiętrzoną w terenie tarasem, od którego z kolei poprowadzono szeroką skalinatą,



Polscy żołnierze i włoscy kamieniarze podczas wznoszenia Pomnika 3. Dywizji Strzelców Karpackich na wzg. 593 (październik 1944 r.). Forma obelisku w pierwotnej wersji. Fot. archiw. ze zbiorów autora

by wspiąć się na szczyt Góry Ofiarnej. Tam wznoszono właśnie główną część pomnika Dywizji Karpackiej. W tej sytuacji konieczne było kompletne niwelowanie zwieńczającej części wzgórza oraz pozostałości starego kamiennego fortu obronnego (tzw. fortino).

Ostateczna forma pomnika 3. Dywizji



Uroczyste odsłonięcie Pomnika 4. Pułku Pancernego „Skorpion” na Gardzeli 18 V 1946 r. Fot. archiw. ze zbiorów autora

Strzelców Karpackich przybrała obszerne kształt pokrywając znaczną część wzg. 593. Z pewnością odpowiada to znaczeniu tego wyjątkowego miejsca, na którym polscy żołnierze stoczyli jedną z najzacieklejszych walk w całej kampanii adriatyckiej.

Uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika 3. DSK miało miejsce 18 lipca 1945 roku przy udziale licznych pododdziałów oraz zaproszonych delegacji, a przebieg uroczystości utrwaliła m.in. jedna z kronik filmowych 2. Korpusu Polskiego.

Na zwieńczeniu pomnika umieszczono krzyż, a poniżej spiżowe orły i oznaki dywizyjne oraz napis w czterech językach skierowany w cztery strony świata, by głosić ich ponadczasowe znaczenie: ZA WOLNOŚĆ WASZĄ I NASZĄ, MY ŻOŁNIERZE POLSCY ODDALIŚMY BOGU DUCHA, ZIEMI WŁOSKIEJ CIAŁO, A SERCA POLSCE.

Autorem tej treści jest poeta – żoł-

**Za wolność
Waszą i Naszą,
my żołnierze polscy
oddaliśmy Bogu ducha,
ziemi włoskiej ciało,
a serca Polsce**

Inskrypcja z pomnika 3. Dywizji Strzelców Karpackich na wzg. 593

nierz Dywizji Karpackiej Bolesław Kobczyński.

Pomnik Karpatczyków o formie obelisku jest widoczny z wielu kilometrów i licznych punktów terenowych zarówno w dolinie Liri, z via Casilina na kierunku południowo – wschodnim jak i najbliższych punktów przy Klasztorze Montecassino. Stąd najbardziej przyciąga uwagę pielgrzymów i stanowi wyrazne przypomnienie o wydarzeniach bitewnych z 1944 roku.

Pomnik „Skorpionów”

Nad ranem 12 maja 1944 roku do przekroczenia wąskiego przesmyku pomiędzy północnym skłosem grzbietu zwanego „Głową Węża” a południową krawędzią „Widma” zbliżał się

czołg „Sultan” dowodzony przez ppor. Ludomira Bialeckiego. Został on jednak zatrzymany silną eksplozją połączoną wiązką min, która przebiła pancerz nad prawą gąsienicą i wywołała zapalenie i wybuch amunicji wewnątrz pojazdu. Siła eksplozji była tak potężna, że odrzuciła na bok kilkutonową wieżę Shermana. Trzech pancernych z załogi czołgu zginęło na miejscu. Kierowca pojazdu Józef Nickowski zmarł od ogólnych poparzeń 18 maja, w dniu, kiedy zajęto Klasztor Montecassino. Dowódcę załogi czołgu znaleziono zaś poległego około 100 metrów od wraku dopiero 20 maja. Tragedia załogi pierwszego polskiego czołgu w odrodzonej broni pancerniej miała wielki wymiar symboliczny i dowódca 2. Brygady Pancerniej wydał rozkaz wzniesienia na bazie wraku, pomnika 4. Pułku Pancernego „Skorpion”.

Projekt pomnika przygotował artysta rzeźbiarz Władysław Kuźniarz. Na korpusie wraku umocowano krzyż z gąsienic czołgowych podparty dwiema spiżowymi tablicami oraz dwoma spiżowymi skorpionami symbolizującymi Pułk „Skorpion”.

Napis na zachowanej płycie przedniej głosi :

BOHATEROM PUŁKU 4 PANCERNEGO POLEGŁYM W MARSZU DO POLSKI.

Oraz na płycie tylnej :

TU POLEGLI PIERWSI ŻOŁNIERZE ODRODZONEJ NA WSCHODZIE BRONI PANCERNEJ 12 MAJA 1944 ROKU.

Uroczystego odsłonięcia i poświęcenia pomnika dokonano w dniu pierwszego święta żołnierzy Pułku 4. Pancernego „Skorpion” w dniu 18 maja 1946 roku, w obecności żołnierzy jednostki oraz zaproszonych dowódców innych oddziałów.

Niestety w latach 70-tych pomnik pancernych „Skorpionów” podzielił los pomnika 5. KDP i został okradziony ze spiżowego Godła Narodowego umocowanego na zwieńczeniu płyty frontalnej oraz ze skorpionów podtrzymujących krzyż z gąsienic.

Dzieci Lwowa - Semper Fidelis

Po wielu latach, kolejną inicjatywę wzniesienia monumentu dla upamiętnienia ciężkiego boju stoczone-



W następnym numerze:

Domek Doktora – Batalionowy Punkt Opatrunkowy w bitwie o Monte Cassino

**W imię praw
boskich i ludzkich
za Waszą wolność i Naszą
w spełnieniu testamentu
przodków
w wykonaniu obowiązku
żyjących
jako drogowskaz dla
przyszłych pokoleń
za Wilno i Lwów,
symbole mocy
Rzeczypospolitej
walczyli – umierali –
zwyciężali**

Inskrypcja z pomnika 5. Kresowej Dywizji Piechoty na wzgórzu 575.



Pomnik 6. Pułku Pancernego „Dzieci Lwowskich” w Piedimonte San Germano (17.05.2009 r.)

SWOICH PO PIĘCIODNIOWEJ CIĘŻKIEJ BITWIE ZDOBYŁ W DNIU 25 MAJA 1944 ROKU WZGÓRZE ORAZ MIASTECZKO PIEDIMONTE SAN GERMANO. PIELGRZYMIE Z OJCZYSTEGO KRAJU, GDY ZATRZYMASZ SIĘ NA CHWILĘ WZNIEŚ OCZY DO BOGA I WESTCHNIJ SZCZERĄ MODLITWĄ ZA DUSZE BRACI TWOICH, CO W OFIERZE MŁODE ŻYCIE OJCZYŹNIE ZŁOŻYLI, PRZEKAŻ POTOMNYM, ŻE WOLNOŚĆNARODUNIEJESTTYLKO PRAWEM I CHWAŁĄ ŻYWYCH! WOLNOŚĆ JEST NADE WSZYSTKO TRYUMFEM POLEGŁYCH!

Polski Cmentarz Wojenny na Monte Cassino wraz z pomnikami Karpatczyków, Kresowiaków, pancernych „Skorpionów” i „Dzieci Lwowskich”, strzegą od dziesięcioleci skrawka wywalczonej i na zawsze już polskiej ziemi. Ziemi, która przyjęła wielką daninę krwi żołnierza polskiego. Do pomników na polu bitwy pod Monte

Cassino prowadzą pielgrzymka kierunkowskazy wykute w skałe wapiennej przez polskich żołnierzy, by mógł odnaleźć on miejsca pamięci pozostawione w masywie górskim Monte Cassino – Monte Cairo.

Pielgrzym przekraczający bramę nekropolii, dostrzega przed sobą setki mogił poległych, i widzi, że strzeże ich umieszczony ponad Nimi wielki biały Orzeł. Polski Orzeł na ziemi włoskiej, u stóp opactwa benedyktyńskiego, z którego przed wiekami zanesiono chrześcijaństwo na ziemie polskie. To miejsce zadumy i modlitwy za dusze poległych Rodaków walczących o wolną Ojczyznę.

Pielgrzym, wychodząc z cmentarza i zwracając się w kierunku Klasztoru Montecassino, odnajduje na wielkim plateau napis, który zabiera ze sobą na dalszą drogę życia:

PRZECHODNIU POWIEDZ POLSCE, ŻEŚMY POLEGLI WIERNI W JEJ SŁUŻBIE.

Krzysztof Piotrowski

Chcesz wiedzieć więcej o polskich pomnikach w masywie Monte Cassino? Zajrzyj na naszswiat.net

W witrynie internetowej pisma, w zakładce Magazyn/Monte Cassino, znajdziesz niniejszy artykuł, wzbogacony o galerię, dodatkowych i ciekawych, zarówno archiwalnych, jak i współczesnych fotografii oraz wszystkie artykuły Krzysztofa Piotrowskiego opublikowane dotychczas na łamach „Naszego Świata”.